

Koncepcja odpowiedzialności jako procesu – rozważania w nawiązaniu do myśli Romana Ingardena

Abstrakt

Przedmiotem opracowania jest następujące pytanie: czy na gruncie myśli Romana Ingardena odpowiedzialność może być rozumiana jako proces? Udzielając odpowiedzi twierdzącej, podjęto w tej pracy próbę skonfrontowania Ingardenowskiej koncepcji odpowiedzialności z jego poglądami z zakresu ontologii. W pierwszej kolejności zaprezentowano najważniejsze elementy składające się na Ingardenowskie rozumienie odpowiedzialności, następnie zaś zrekonstruowano poglądy dotyczące procesu, sytuując je na tle szerszej kategorii pojęciowej – przedmiotów trwających w czasie (do których Ingarden zaliczał procesy). W zakończeniu, oprócz syntetycznej charakterystyki rozumienia odpowiedzialności jako procesu, zwrócono także uwagę na możliwą wartość tych rozważań dla nauk prawnych.

1. Przedmiotem opracowania jest próba konfrontacji Ingardenowskiej koncepcji odpowiedzialności z rezultatami jego badań ontologicznych. Ze względu na obszerność tych ostatnich niezbędne było dokonanie stosownego zawężenia podejmowanego tu tematu. Zdecydowano zatem, aby skoncentrować niniejsze rozważania wokół następującego pytania: **czy zasadne jest ujmowanie odpowiedzialności jako procesu?**

Za podjęciem takiej tematyki przemawiają przede wszystkim same rozważania Ingardena na temat odpowiedzialności. Zdają się one wskazywać na możliwość połączenia ich wyników z dociekaniem ontologicznymi. Jak zobaczymy (pkt 2), sugerują to nie tylko tytuły opracowań poświęconych odpowiedzialności, gdzie wprost jest mowa o jej „ontycznych podstawach”, ale także i poszczególne wątki poruszane w ich toku, związane zwłaszcza z tożsamością osoby ludzkiej czy określonymi poglądami na temat czasu. Tym samym tytułowe zagadnienie można rozumieć jako wpisujące się w szerszą kwestię wzajemnych związków pomiędzy etyką a ontologią na gruncie myśli Ingardena. Wybór procesu jako tej kategorii, z którą będziemy konfrontować odpowiedzialność, jest związany z nasuwającym się *prima facie* spostrzeżeniem. Kiedy mówimy, że ktoś jest za coś odpowiedzialny, to ten fakt zdaje się sugerować możliwość wystąpienia jakiejś zmiany – tego, że ktoś zachowa się w określony sposób (powiemy: zachował się odpowiedzialnie), poniesie konsekwencje swego zachowania (np. w postaci kary) czy też podejmie wysiłek celem zadośćuczynienia komuś innemu. Niejednokrotnie zmiany

tej oczekujemy lub jej wręcz wymagamy. Stąd zatem pytanie o procesualny charakter odpowiedzialności.

Punktem wyjścia będzie prezentacja najważniejszych aspektów Ingardenowskiej koncepcji odpowiedzialności (pkt 2) oraz sposobu rozumienia procesu (pkt 3). Posłuży to za podstawę do rozważań nad głównym pytaniem tej pracy, a więc możliwością potraktowania odpowiedzialności jako procesu (pkt 4). Ostatnia część (pkt 5) zawierać będzie zebranie i podsumowanie wniosków, a także ocenę ich przydatności dla nauki prawa.

2. Tematyka odpowiedzialności została przez Ingardena podjęta przede wszystkim w trzech opracowaniach: *Wykładach z etyki*¹ (w części obejmującej wykłady krakowskie z roku akademickiego 1961/1962), referacie *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*², wygłoszonym na XIV Międzynarodowym Zjeździe Filozoficznym oraz w rozprawie *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* (w Polsce opublikowanej w ramach *Księżeczki o człowieku*³). Rozprawa ta jest najbardziej obszernym i najpóźniejszym wyrazem poglądów Ingardena na temat odpowiedzialności. Z tego powodu stanowić będzie podstawowy punkt odniesienia dla naszych rozważań, choć będziemy je także uzupełniać o odwołania do uwag zamieszczonych w dwóch wcześniejszych dziełach⁴.

2.1. Problematyka odpowiedzialności w myśli Ingardena wyłania się w szerszym kontekście zagadnień, tak etycznych, antropologicznych, jak i ontologicznych. Warto je pokrótce scharakteryzować, gdyż mają one znaczenie nie tylko dla rekonstrukcji omawianego tutaj ujęcia odpowiedzialności, ale także i dla tytułowej kwestii związanej z możliwością potraktowania odpowiedzialności jako procesu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy związek odpowiedzialności z wartościami. Poszukując ogólnych warunków pozwalających na uznanie danego sposobu postę-

¹ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989 (w tekście głównym powoływane jako: *Wykłady z etyki*).

² R. Ingarden, *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*, tłum. J. Filek, „Kwartalnik Filozoficzny”, tom XXIX 2001, z. 4, s. 88-95 (w tekście głównym powoływane jako: **referat O odpowiedzialności**).

³ R. Ingarden, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, tłum. A. Węgrzecki, [w:] R. Ingarden, *Księżeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 71-169 (w tekście głównym powoływane jako: **rozprawa O odpowiedzialności**).

⁴ Warto zaznaczyć, że te trzy opracowania pozwalają nie tylko na rekonstrukcję poglądów Ingardena na temat odpowiedzialności, ale także na prześledzenie ich stopniowego rozwoju. Tematyka odpowiedzialności została podjęta, lecz nie doszło do jej opracowania w sposób zadowalający samego filozofa. Podkreśla to D. Gierulanka w słowie wstępnym do *Księżeczki o człowieku*, wskazując, że Ingarden nie chciał się zgodzić na tłumaczenie rozprawy *Über die Verantwortung. Ihre ontischen Fundamente* (stanowiącej rozbudowaną wersję referatu *O odpowiedzialności*) na język polski, zamierzał bowiem raz jeszcze podjąć się opracowania tego tematu, w sposób obszerniejszy i pogłębiony (D. Gierulanka, [w:] R. Ingarden, *Księżeczka...*, s. 8). Z tego też powodu J. Filek określa Ingardenowskie rozważania nad odpowiedzialnością mianem „myślenia w drodze” (J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, s. 193).

powania za wartościowy w sensie moralnym, Ingarden w *Wykładach z etyki* wskazuje, że jednym z nich jest związek tego postępowania z odpowiedzialnością⁵. Odpowiedzialność jest zatem postrzegana jako jeden z warunków umożliwiających realizację wartości moralnych. Zależność ta zachodzi także w drugą stronę, bowiem gdyby nie istnienie wartości, odpowiedzialność nie miałaby sensu⁶. Takie ujęcie sprawy prowadzi do problemu istnienia wartości oraz możliwości ich kreowania lub unicestwiania. Ingarden opowiada się za stanowiskiem obiektywistycznym, zgodnie z którym wartości istnieją jako „idealne jakości”, które mogą się konkretyzować i indywidualizować w przedmiotach⁷. Odpowiedzialność wiąże się zatem z „unicestwieniem bądź stworzeniem jakiegoś przedmiotu realnego jako fundamentu bytowego określonej skonkretyzowanej wartości”⁸. Podstawowe znaczenie spośród tych wartości odgrywa sprawiedliwość⁹.

Druga grupa zagadnień związanych z tematem odpowiedzialności dotyczy problemu wolności osoby. Zdaniem Ingardena, o odpowiedzialności możemy mówić dopiero wtedy, gdy ten, kto ma być podmiotem tej odpowiedzialności, jest „wolny w swych decyzjach i swych czynach”¹⁰. Czyn, który jest wolny, to czyn, który jest czynem własnym danej osoby, „wyływającym wprost z centrum «ja» tej osoby”¹¹. Oznacza to konieczność określenia zarówno struktury ontycznej podmiotu w taki sposób, który umożliwia mu podejmowanie wolnych decyzji i ich realizację, jak i struktury świata, która pozwalałaby na takie funkcjonowanie człowieka¹².

Prowadzi nas to do trzeciej grupy zagadnień, która dotyczy zachowania tożsamości osoby, a więc identyczności owego „ja” w czasie pomiędzy popełnieniem czynu a poniesieniem za niego odpowiedzialności¹³. Ingarden odrzuca koncepcje nie uznające realności czasu, jak i stanowiska prezentystyczne, zgodnie z którymi istnieje jedynie teraźniejszość¹⁴. Gdyby bowiem miało istnieć wyłącznie to, co teraźniejsze, to po dokonaniu przez sprawcę czynu wszelka odpowiedzialność za niego zostałaby unicestwiona. Skoro istnieje tylko to, co teraźniejsze, zaś interesujący nas czyn należy już do przeszłości, to mówie-

⁵ R. Ingarden, *Wykłady...*, s. 295. Co do ogólnych uwag dotyczących działania moralnego – por. *ibidem*, s. 289-305.

⁶ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 97-98.

⁷ *Ibidem*, s. 110. Warte uwagi są także wcześniejsze rozważania (s. 100-109), gdzie omawiane są różne stanowiska dotyczące problemu istnienia wartości i ich konsekwencji dla rozwijanej koncepcji odpowiedzialności.

⁸ *Ibidem*, s. 168.

⁹ *Ibidem*, s. 99.

¹⁰ *Ibidem*, s. 122-123.

¹¹ *Ibidem*, s. 85.

¹² Por. zwłaszcza uwagi o koncepcji struktury człowieka jako systemu względnie izolowanego (*ibidem*, s. 124-131), co się zaś tyczy odpowiadającej mu struktury rzeczywistości, por. uwagi w rozdziale X „Przyczynowa struktura świata” (*ibidem*, s. 148-156).

¹³ *Ibidem*, s. 112-113.

¹⁴ *Ibidem*, s. 157-160.

nie o odpowiedzialności traci sens¹⁵. W konsekwencji Ingarden formułuje stanowisko, zgodnie z którym to, co przeszłe i to, co teraźniejsze, jest realne, gdyż zachowuje swoją bytową autonomiczność¹⁶. Zmiana, do której dochodzi przy przejściu z teraźniejszości w przeszłość, wiąże się z utratą sposobu istnienia, jaki rzecz ma w teraźniejszości. Ingarden określa to mianem przejścia z *in actu esse* do *in actu fuisse*¹⁷. Zdaniem Ingardena: „Co raz osiągnęło w jakimś «teraz» efektywność i pełnię bytu i uposażenia, nigdy już nie może zniknąć czy być usunięte z przeszłości”¹⁸. Z kolei przejście z przyszłości w teraźniejszość rozumiane jest jako uzyskanie „pełni bytu i uposażenia”. To, co przyszłe, w teraźniejszości jest jedynie w sposób potencjalny¹⁹. Przyszłość jest zatem określana przez teraźniejszość, w której istnieje możliwość pojawienia się tego, co przyszłe²⁰.

Takie podejście do problemu odpowiedzialności, a więc poprzez ukazanie i rozważanie jej w związku z szeregiem innych zagadnień, jest charakterystycznym rysem refleksji prowadzonej przez Ingardena. Zagadnienia te wywierają wpływ na sposób ujmowania odpowiedzialności. Z jednej strony, jak w przypadku pytania o wartości moralne, doprowadzają one do wyłonienia problemu odpowiedzialności, zaś z drugiej, jak w przypadku wolności i tożsamości osoby w czasie, to zagadnienie odpowiedzialności w sposób konieczny prowadzi do ich postawienia i rozważenia. Uwarunkowania te są zatem ważnym punktem odniesienia przy dokonywaniu rekonstrukcji poglądów tego filozofa w zakreślonym tutaj temacie. Przyjdzie nam do nich powrócić w dalszej części tego opracowania (pkt 4) przy rozstrzyganiu głównego pytania dotyczącego możliwości ujmowania odpowiedzialności jako procesu.

2.2. Dotychczasowe uwagi wskazują na konieczność odróżnienia w Ingardenowskiej refleksji nad odpowiedzialnością dwóch wątków: pierwszego, ukierunkowanego na uchwycenie, czym jest odpowiedzialność, oraz drugiego, dotyczącego określenia warunków, od których zależy możliwość wystąpienia odpowiedzialności. Jakkolwiek pozostają one w związku ze sobą, są to jednak dwie różne kwestie, które wypada wyraźnie od siebie rozdzielić. W tej pracy interesować nas będzie pierwszy z tych wątków, a więc to, w jaki sposób Ingarden określa i charakteryzuje odpowiedzialność.

2.3. Stałym punktem rozważań Ingardena nad odpowiedzialnością, obecnym (choć w różnym kształcie) we wszystkich trzech sygnalizowanych na początku pracach, jest wyróżnienie sytuacji, w ramach których wyłania się fenomen odpowiedzialności. Sytu-

¹⁵ *Ibidem*, s. 160.

¹⁶ *Ibidem*, s. 162.

¹⁷ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 162.

¹⁸ *Ibidem*, s. 163.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 164.

acje te w pewien sposób narzucają się przy pierwszych konfrontacjach z odpowiedzialnością, zaś ich zasadniczą cechą jest to, że w ich ramach odpowiedzialność pojawia się jako pewne zagadnienie i zarazem problem. Innymi słowy, odpowiedzialność zdaje się stanowić podstawowy element charakteryzujący te sytuacje. Z tego też powodu stanowią one dogodny punkt wyjścia dla naszych rozważań.

Najobszerniejszą charakterystykę tych sytuacji odnaleźć możemy w rozprawie *O odpowiedzialności*. Są one następujące: (S1) **ponoszenie odpowiedzialności** za coś, czyli **bycie odpowiedzialnym** za coś; (S2) **podejmowanie odpowiedzialności** za coś; (S3) **pociąganie do odpowiedzialności** za coś; (S4) **działanie w sposób odpowiedzialny**²¹.

W referacie *O odpowiedzialności* znajdujemy tożsame wyliczenie, choć ograniczone do trzech pierwszych sytuacji. Brak jest odniesienia do działania w sposób odpowiedzialny²². Z kolei w *Wykładach z etyki*, najwcześniejszej z prac na interesujący nas temat, nie znajdujemy powyższego wyliczenia, choć mowa jest o innym podziale, który jako taki *implicite* nie pojawia się już w pracach późniejszych. Chodzi mianowicie o wyróżnienie odpowiedzialności po czynie i przed czynem²³. Podział ten, jak będziemy mogli się przekonać, dokonując charakterystyki poszczególnych sytuacji odpowiedzialności (pkt 2.4.), można zestawzić z powyżej wyróżnionymi czterema sytuacjami z rozprawy *O odpowiedzialności*. Sytuacje S1 – S3 odnoszą się do momentu, kiedy czyn został już popełniony. W tym wypadku mamy więc odpowiedzialność po czynie. Z kolei sytuacja S4, a więc działanie odpowiedzialne, jest przez Ingardena określana mianem „odpowiedzialności dopiero wyrastającej w działanie”²⁴. Dotyczy ona zatem etapu jeszcze sprzed popełnienia czynu, a więc jest odpowiedzialnością uwidaczniającą się przed czynem sprawcy.

2.4. Ponoszenie odpowiedzialności, resp. bycie odpowiedzialnym (S1) jest przez Ingardena pojmowane jako stan faktyczny, który pojawia się wraz ze zrealizowaniem czynu. Ktoś zachował się w pewien sposób i staje się za to odpowiedzialny. Jest to stan, który nakłada się na osobę „poniekąd automatycznie” i jest „pasywnie znoszony przez sprawcę”²⁵. Dokonując bliższej charakterystyki tej sytuacji, Ingarden zwraca uwagę, że dla ponoszenia odpowiedzialności niezbędne jest przede wszystkim istnienie odpowiedniego podmiotu i przedmiotu tej odpowiedzialności. Sytuacja ta nie pojawia się bowiem w stosunku do kogokolwiek i za cokolwiek²⁶. Przedmiot odpowiedzialności daje się opi-

²¹ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 73-74. Oznaczenia tych sytuacji jako S1 – S4 zostały dodane dla łatwiejszego odnoszenia się do poszczególnych z nich w niniejszym artykule.

²² R. Ingarden, *Ontyczne...*, s. 88.

²³ R. Ingarden, *Wykłady...*, s. 295-296.

²⁴ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 94.

²⁵ *Ibidem*, s. 75. Por. także R. Ingarden, *Wykłady...*, s. 295.

²⁶ R. Ingarden, *Ontyczne...*, s. 88.

sać jako coś, co jest uwarunkowane przez dwie okoliczności. Po pierwsze, jest to czyn człowieka, a więc jakieś zachowanie wraz z jego rezultatem. Po drugie, rezultat ten jest aksjologicznie nieobojętny, a więc wiąże się ze sferą wartości, prowadząc do uznania go za dobry lub zły. Zdaniem Ingardena, skoro rezultat czynu możemy określić jako dobry lub zły, to ocena ta zostaje przeniesiona również na zachowanie prowadzące do jego powstania oraz na samego sprawcę. Uwidacznia się tutaj zatem szczególny związek zachodzący pomiędzy zachowaniem sprawcy, rezultatem tego zachowania i wartościami. Sytuacja ponoszenia odpowiedzialności sprowadza się więc do zaistnienia „transferu wartości” z rezultatu poprzez zachowanie aż na sprawcę²⁷. Transfer ten jest możliwy, bowiem, jak zauważa Ingarden, pomiędzy wartościami występują w tym wypadku dwójakiego rodzaju związki. Po pierwsze, są to „generatywne związki bytowe”, polegające na tym, że „wartość skutku – w wyniku jego urzeczywistnienia – wywołuje wartość czynu, jak i wartość samego sprawcy”²⁸. Po drugie zaś, są to „związki określania”, sprowadzające się do tego, że „materia wartości skutku określa sama z siebie materię wartości czynu, a ta z kolei określa materię wartości sprawcy”²⁹. Elementem dopełniającym tej charakterystyki jest przyjęcie, że sytuacja ponoszenia odpowiedzialności kreuje zarazem obowiązek podjęcia tej odpowiedzialności³⁰.

Sytuacja ponoszenia odpowiedzialności w przypadku realizacji wartości negatywnej została przez Ingardena scharakteryzowana w następujący sposób: (a) dochodzi do obciążenia sprawcy wartością zrealizowanego przez niego czynu; (b) pojawia się żądanie usunięcia wynikłej stąd szkody lub krzywdy; (c) pojawia się żądanie usunięcia negatywnej wartości zrealizowanej przez sprawcę; (d) pojawia się obowiązek bycia posłusznym warunkom (b) i (c)³¹.

Sytuacja ponoszenia odpowiedzialności przedstawia się zatem jako uwarunkowana w zasadniczej mierze przez przedmiot odpowiedzialności i jego charakterystykę aksjologiczną.

Sytuacja druga, jaką jest **podejmowanie odpowiedzialności (S2)**, zdaniem Ingardena, polega na „aktywnym ustosunkowaniu się” podmiotu. Rozpoznaje on sytuację ponoszenia przez siebie odpowiedzialności (S1) i na tej podstawie podejmuje decyzję co do sposobu ustosunkowania się do tego faktu³². Sprawca może bowiem rozpoznać, że zachodzi sytuacja ponoszenia przez niego odpowiedzialności i nic z tym nie zrobić lub wręcz zaprzeczyć temu, jak też odpowiedzieć na wymogi owej odpowiedzialności.

²⁷ R. Ingarden, *Ontyczne...*, s. 89.

²⁸ *Ibidem*, s. 90.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 89.

³¹ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 93. O tym zaś jak przedstawia się ta sytuacja odpowiedzialności w razie realizacji wartości pozytywnych – por. pkt 2.6. tego opracowania.

³² R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 75 oraz 93.

W pierwszym przypadku, zdaniem Ingardena, osoba taka zaciąga nową odpowiedzialność, wynikającą z niepodjęcia już ciążącej odpowiedzialności³³. W przypadku drugim mamy do czynienia z sytuacją podejmowania odpowiedzialności, polegającą na gotowości wypełnienia wynikających z tej odpowiedzialności wymogów³⁴. Jak wskazuje Ingarden: „To wzięcie odpowiedzialności jest realnym aktem psychicznym osoby, nie samym przeżyciem, i prowadzi do jakiejś zasadniczej gotowości wewnętrznej do podjęcia kroków wiodących ku odciążeniu sprawcy [...]”³⁵.

Odnosząc się do przedstawionej powyżej charakterystyki sytuacji ponoszenia odpowiedzialności (S1) w przypadku zrealizowania wartości negatywnej, podejmowanie odpowiedzialności (S2) prezentuje się w sposób następujący: (a) sprawca uznaje obciążenie z tytułu ponoszenia odpowiedzialności; (b) sprawca uznaje prawo pokrzywdzonego do rekompensaty za wyrządzoną szkodę lub krzywdę; (c) sprawca uznaje prawo do dokonania aktu skruchy ze względu na popełnienie zachowania, które doprowadziło do nałożenia odpowiedzialności; (d) sprawca spełnia wynikające z odpowiedzialności obowiązki rekompensaty (b) i dokonuje aktów skruchy (c)³⁶.

Sytuacja podejmowania odpowiedzialności jest zatem w przeważającej mierze zależna od nastawienia i aktywności odpowiedzialnego podmiotu. Jest to jego odpowiedź na sytuację ponoszenia odpowiedzialności.

W przypadku **pociągania do odpowiedzialności (S3)** Ingarden zwraca uwagę, że jakkolwiek jest to sytuacja skoncentrowana na podmiocie, który jest sprawcą zachowania, tym niemniej „ma swoje źródło poza sprawcą i przebiega również poza nim”. Podstawową rolę odgrywa osoba trzecia, która jest władna do ustalenia, kto popełnił czyn rodzący odpowiedzialność, jak i do skonfrontowania sprawcy z tą odpowiedzialnością³⁷.

Ostatnia z wyróżnionych sytuacji, a więc **działanie w sposób odpowiedzialny (S4)**, odnosi się do momentu podejmowania decyzji o przedsięwzięciu określonego zachowania, jak i do momentu jego realizacji. Działanie odpowiedzialne to rozpoznanie, że z zamierzonego lub aktualnie realizowanego zachowania może wyniknąć zło lub dobro, i dążenie do uniknięcia tego pierwszego, zaś zarazem do zrealizowania tego drugiego. Wedle Ingardena mamy tutaj działanie, które jest naznaczone nieustanną refleksją podmiotu nad słusznością podejmowanego sposobu postępowania³⁸. Uwidacznia to zatem dwa momenty charakterystyczne dla tej sytuacji: po pierwsze, roze-

³³ *Ibidem*, s. 94.

³⁴ *Ibidem*, s. 75.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 93-94.

³⁷ *Ibidem*, s. 76.

³⁸ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 76 oraz 95.

znanie przez sprawcę konsekwencji przedsiębranego zachowania, tak w płaszczyźnie faktycznej, jak i aksjologicznej, zaś po drugie, odpowiednie ustosunkowanie się do tych konsekwencji³⁹.

2.5. Dotychczas sytuacje odpowiedzialności były prezentowane w związku z realizacją wartości negatywnej. Większość rozważań prowadzonych przez Ingardena jest formułowana w takim właśnie kontekście. Tak jest prezentowana odpowiedzialność po czynie w *Wykładach z etyki*⁴⁰ czy też sytuacje odpowiedzialności S1 – S3 w rozprawie *O odpowiedzialności*⁴¹. Zdecydowanie mniej miejsca Ingarden poświęca związkom odpowiedzialności z wartościami pozytywnymi. Kwestia ta zdaje się stanowić pewien problem na gruncie rozwijanej przezeń koncepcji.

Jak zatem przedstawia się sprawa odpowiedzialności, jeżeli sprawca realizuje swym czynem wartości pozytywne? W *Wykładach z etyki* Ingarden wskazuje, że swoim zachowaniem sprawca „obciąża się w pozytywny lub negatywny sposób, tak iż mówimy, że jest winien albo że ma zasługę za to, że go dokonał”⁴². Odpowiedzialność po czynie oznacza w tym wypadku, że tak jak należy sprawcy przypisać negatywną wartość popełnionego przez siebie czynu, tak też i pozytywną, która przybiera postać zasługi. Odnosząc się szerzej do tej kwestii, Ingarden charakteryzuje sytuację bycia odpowiedzialnym (S1) w rozprawie *O odpowiedzialności* w następujący sposób: „Natomiast jeśli dzięki swojemu czynowi uzyskał zasługę, to wyrasta dlań nie obowiązek, lecz jedynie prawo do uznania. Powstaje jednak wobec innych ludzi wymaganie wynagrodzenia go za jego dobry czyn lub przynajmniej uznania jego pozytywnej wartości. Jeśli to się nie dzieje, rodzi się krzywda, za którą odpowiedzialny jest ten, który miał to czynić”⁴³. Tym samym sytuacja bycia odpowiedzialnym (S1) w przypadku realizacji wartości pozytywnej składa się z następujących elementów: (a) zdobycia zasługi przez sprawcę na skutek dokonania pozytywnie wartościowanego czynu; (b) istnienia prawa do wynagrodzenia sprawcy przez inne osoby lub (c) istnienia prawa do uznania przez inne osoby pozytywnej wartości zrealizowanej tym czynem.

Sytuacja bycia odpowiedzialnym (S1) kształtuje się więc odmiennie w zależności od tego, jaka wartość została zrealizowana przez sprawcę. Jeżeli jest to wartość pozytywna, to pociąga ona za sobą uzyskanie zasługi, nie kreując zarazem żadnych wynikających stąd obowiązków dla działającego podmiotu⁴⁴. O ile jednak tak się przedstawia ta

³⁹ Por. R. Ingarden, *Wykłady...*, s. 296.

⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 295-296.

⁴¹ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 75-77.

⁴² R. Ingarden, *Wykłady...*, s. 295.

⁴³ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 93.

⁴⁴ Nie jest wykluczone, że ze względu na charakter zrealizowanej w ten sposób wartości pozytywnej sprawca będzie musiał podjąć jakieś dalsze działania, np. dbać o przedmiot będący nośnikiem tej wartości,

kwestia z punktu widzenia sprawcy, o tyle zgoda odmiennie wygląda ona z perspektywy osób trzecich. W tym wypadku, jak stwierdza Ingarden, brak wynagrodzenia sprawcy za jego dobry czyn lub chociażby wyrażenia uznania za jego realizację prowadzi do obciążenia osób trzecich odpowiedzialnością.

Spostrzeżenia te uprawniają do wniosku, że koncepcja odpowiedzialności rozwijana przez Ingardena jest przede wszystkim zorientowana na rozumianą w sposób negatywny odpowiedzialność po czynie. W przypadku zrealizowania wartości pozytywnych odpowiedzialność zdaje się być przesunięta na dalszy plan, zaś sposób jej charakterystyki w oparciu o siatkę pojęciową wykorzystaną do opisu odpowiedzialności za zrealizowanie wartości negatywnej natrafia na trudności. Te problemy i wątpliwości skłoniły badacza problematyki odpowiedzialności w refleksji filozoficznej XX wieku, J. Filka, do stwierdzenia, że „do fenomenu odpowiedzialności pozytywnej nie da się dotrzeć drogą ukazaną przez Ingardena”⁴⁵.

3. Po przedstawieniu najważniejszych elementów składających się na charakterystykę odpowiedzialności w ujęciu Ingardena wypada przejść do tego, w jaki sposób filozof ten pojmował proces. Kwestia ta jest poruszana przede wszystkim w dziele *Spór o istnienie świata*⁴⁶, w związku z czym będzie ono stanowiło podstawę dla dalszych rozważań. Zanim jednak do tego przejdziemy, wypada poczynić kilka uwag o charakterze ogólnym. Pozwolą one na nakreślenie najważniejszych elementów składających się na kontekst, w ramach którego pojawia się interesujące nas tutaj zagadnienie.

Głównym tematem *Sporu o istnienie świata* jest kwestia istnienia świata realnego, a więc „dokładnie tego świata, który jest nam w bezpośrednim doświadczeniu dany w postaci niezliczonych rzeczy, procesów i zdarzeń i który zawiera w sobie zarówno istności czysto materialne, jak i psychofizyczne indywidua”⁴⁷. Rozważania zawarte w *Sporze* stanowią zatem nawiązanie do dyskusji pomiędzy idealizmem a realizmem w tej jej odsłonie, w której dotyczy ona tego, czy świat realny jest zależny od świadomości, czy też nie⁴⁸. Punktem wyjścia dla Ingardena, a zarazem kwestią, którą ten filozof będzie chciał w toku swych rozważań przezwyciężyć, jest stanowisko transcendentnego idealizmu Edmunda Husserla, zakładające wyróżnienie dwóch dziedzin bytu: czystej świadomości i świata realnego, przy czym tylko istnienie tej pierwszej nie podlega żadnym wątpliwo-

aby zapewnić mu dalsze trwanie.

⁴⁵ J. Filek, *Filozofia...*, s. 200.

⁴⁶ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata. Tom I. Ontologia egzystencjalna*, oprac. D. Gierulanka, Warszawa 1987 (dalej jako: **Spór I**) oraz R. Ingarden, *Spór o istnienie świata. Tom II. Ontologia formalna. Część I. Forma i istota*, oprac. D. Gierulanka, Warszawa 1987 (dalej jako: **Spór II**).

⁴⁷ R. Ingarden, *Spór I*, s. 18.

⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 15-18, gdzie mowa jest o różnych sposobach rozumienia idealizmu i realizmu.

ściom, zaś świat realny, pomimo wszystkich naszych spostrzeżeń i przeżyć, mógłby nie istnieć. Tym samym czysta świadomość cechuje się samodzielnością, autonomicznością, której świat realny zdaje się nie posiadać⁴⁹. Z tych względów fundamentalną rolę w refleksji Ingardena odgrywa odróżnienie od siebie dwóch sfer (dziedzin): tego, co realne oraz tego, co idealne. Myśl ta zaznacza się w wielu miejscach rozważań, zwłaszcza zaś tam, gdzie poruszane są kwestie o znaczeniu podstawowym, jak choćby w przypadku określenia i podziału tego, co istnieje, na trzy dziedziny: przedmiotów indywidualnych, idei oraz czystych jakości (jakości idealnych)⁵⁰. Przedmioty indywidualne należą do sfery tego, co realne, zaś idee i czyste jakości – do sfery tego, co idealne⁵¹.

3.1. Zdaniem Ingardena, proces to przedmiot indywidualny, czasowo określony⁵². Tym samym nie jest ani ideą, ani czystą jakością, lecz zalicza się do sfery tego, co realne. Całość przedmiotów indywidualnych jest przez Ingardena dzielona na dwie grupy: przedmiotów czasowo określonych oraz przedmiotów pozaczasowych⁵³. Cechą charakterystyczną pierwszej z nich jest to, że ich istnienie pozostaje w ścisłym związku z czasem. Ingarden mówi w tym wypadku o „byciu w czasie” tych przedmiotów⁵⁴. Najdogodniej będzie zatem przedstawić charakterystykę procesu na tle innych przedmiotów czasowo określonych. Pozwoli to lepiej uchwycić zachodzące między nimi podobieństwa i różnice, a tym samym odpowiednio wyeksponować cechy charakterystyczne procesów.

3.2. Do przedmiotów czasowo określonych Ingarden zalicza zdarzenia, procesy i przedmioty trwające w czasie⁵⁵. Żaden z nich nie daje się zredukować do pozostałych⁵⁶.

Zdarzenia polegają na zaistnieniu pewnego stanu rzeczy lub sytuacji, na ich „wkroczeniu w byt”⁵⁷. Zdarzeniem jednakże jest tylko ten jeden moment, w którym zaistniał stan rzeczy lub sytuacja. Jak wskazuje Ingarden, zdarzenia „dokonują się i tym samym

⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 20-26, gdzie Ingarden referuje stanowisko Husserla.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 49-50.

⁵¹ Nie sposób w tym miejscu bliżej scharakteryzować tych trzech dziedzin. Wypada zatem ograniczyć się do ogólnej uwagi, że dla Ingardena idea „to coś identycznego, czego ewentualnie wiele egzemplifikacji może (ale nie musi) *realiter* istnieć”. Idea nie jest więc niczym realnym. Cechuje się charakterystyczną „dwustronną” budową. Każda idea posiada pewne sobie właściwe cechy z tego względu, że jest ideą. Cechy te są wspólne wszystkim ideom. Wśród nich występuje m.in. cecha posiadania zawartości. Zawartość ta stanowi „drugą stronę” budowy każdej idei, składają się na nią konkretyzacje jakości idealnych, dzięki którym idea posiada odniesienie do możliwych przedmiotów indywidualnych (R. Ingarden, *O pytaniach esencjalnych*, [w:] R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa 1972, s. 367-368 i 375. Por. także R. Ingarden, *Spór I*, s. 50).

⁵² R. Ingarden, *Spór I*, s. 188-189.

⁵³ *Ibidem*, s. 188.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 188-189.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ R. Ingarden, *Spór II*, s. 404.

⁵⁷ R. Ingarden, *Spór I*, s. 189.

przestają istnieć”⁵⁸, a zatem nie posiadają one trwania w czasie, lecz są chwilowe⁵⁹, zdarzenie bowiem „może się spełnić tylko w jednej chwili”⁶⁰. Jest to podstawowa charakterystyka przysługującego im sposobu istnienia. Zdarzenie istnieje w sposób chwilowy, a więc pojawia się i od razu – wraz z przeminięciem tej chwili traci to swoje istnienie, stając się częścią przeszłości. Jako przykłady zdarzeń Ingarden podaje „zderzenie się dwu ciał, przybycie pociągu na stację, zapalenie się lampy, śmierć człowieka”⁶¹.

W zdecydowanie odmienny sposób przedstawia się sprawa z **przedmiotami trwającymi w czasie**. Już ich nazwa wskazuje na to, że są one zdolne trwać, a więc przekroczyć chwilowość istnienia właściwą zdarzeniom⁶². Charakterystyczny jest także sposób owego trwania. Od pierwszej chwili swego istnienia są one w pełni ukonstytuowane, a więc dane „we wszystkich swych własnościach [...], jak też i w swej w pełni aktualnej naturze”⁶³. W każdej chwili swego istnienia przedmioty te pozostają identyczne same ze sobą⁶⁴. Z tego względu Ingarden stwierdza, że przedmiot trwający w czasie „[...] cały od razu wkracza w byt i w aktualność teraźniejszości, a potem równie od razu cały opuszcza aktualność teraźniejszości i byt”⁶⁵. Przykładami takich przedmiotów są dowolne rzeczy, jak i istoty żyjące, w tym człowiek⁶⁶.

Procesy zajmują pozycję, którą można określić jako pośrednią. Od zdarzeń odróżnia je to, że trwają w czasie, a więc nie są chwilowe⁶⁷. Sposób tego trwania jest jednakże odmienny niż w przypadku przedmiotów trwających w czasie. Zdaniem Ingardena, proces jest złożony z faz, które wraz z upływem czasu, w sposób ciągły, kolejno po sobie następują. W wyniku tego następstwa tworzy się proces jako przedmiot. Innymi słowy, proces konstytuuje się poprzez swoje fazy⁶⁸. Z tego względu jest on przez Ingardena określany mianem „rozgrywającego się”, dokonującego się w czasie⁶⁹, „przewijającego się” od jednej teraźniejszości w drugą⁷⁰. Ciągłe przemijanie faz stanowi charakterystyczny rys sposobu istnienia procesów. Dopóki proces trwa, dopóty możemy mówić o jego aktualnej fazie. Jak stwierdza Ingarden, „faza aktualna znajduje się wciąż na [...] czele, a więc dopóki proces się rozgrywa, przedłuża się we wciąż nową fazę aktualną”⁷¹. Z tego

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Ingarden traktuje chwilowość jako przeciwieństwo trwania w czasie – *ibidem*, s. 192.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 190.

⁶¹ *Ibidem*, s. 189.

⁶² *Ibidem*, s. 208.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 213.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 207.

⁶⁷ R. Ingarden, *Spór I*, s. 194.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 211.

⁷¹ *Ibidem*, s. 204. Por. także uwagi na s. 194-196 oraz 203-204.

względem istnienie procesu jest określone jako jego ciągle stawanie się⁷². Do momentu dokonania się ostatniej fazy proces nie jest jeszcze w pełni ukonstytuowany. Z kolei wraz z dokonaniem się tej fazy jako ukończony, w pełni ukonstytuowany, traci swoją aktualność, stając się elementem przeszłości⁷³. Jako przykłady procesów Ingarden podaje ruch w przestrzeni, życie człowieka, a także „wszelkie czynności i działania zarówno natury czysto fizycznej, jak i psychofizycznej itp.”⁷⁴.

3.3. Prezentacja wzajemnych związków pomiędzy poszczególnymi typami przedmiotów indywidualnych, czasowo określonych stanowi istotny element dopełniający ich charakterystykę. Kwestii tej Ingarden poświęca sporo miejsca w swych rozważaniach. Zasadnicza obserwacja jest w tej mierze następująca: **przedmioty trwające w czasie są podstawą dla istnienia procesów i zdarzeń.** Rekonstruując te rozważania skupimy się przede wszystkim na procesach.

Zdaniem Ingardena, przedmiot trwający w czasie warunkuje istnienie procesów w dwojaki sposób: (1) pod względem formalnym oraz (2) pod względem materialnym⁷⁵. W tym ostatnim przypadku chodzi o to, że rodzaj procesu i jego właściwości zależą od rodzaju i właściwości przedmiotu trwającego w czasie, który jest podstawą dla istnienia tego procesu⁷⁶. Dla naszych rozważań podstawowe znaczenie ma przypadek (1). Warunkowanie istnienia procesów pod względem formalnym polega na tym, że musi istnieć jakiś przedmiot, w którym proces będzie mógł się rozgrywać. Innymi słowy, skoro proces to ciągła zmiana kolejnych faz, to zarazem musi istnieć coś, w obrębie czego fazy te będą mogły zachodzić, a więc coś, co się zmienia, a tym jest przedmiot trwający w czasie⁷⁷. Zależność tę Ingarden określa mianem bytowego ufundowania procesów⁷⁸. Prowadzi to jednak do ważnego pytania. Skoro procesy wymagają dla swego istnienia podstawy w postaci przedmiotu trwającego w czasie, to czy nie stoi to w sprzeczności z charakterystyką tych przedmiotów (por. pkt 3.2.) jako w pełni ukonstytuowanych już od pierwszej chwili swego istnienia i pozostających ciągle identycznymi ze sobą?

Aby wyjaśnić tę kwestię, Ingarden wprowadza rozróżnienie pomiędzy przedmiotem trwającym w czasie a jego stanem. Obie te kategorie zostają sobie przeciwstawione⁷⁹. **Stan przedmiotu trwającego w czasie** to zespół jego własności, które przedmiot

⁷² *Ibidem*, s. 204.

⁷³ *Ibidem*, s. 205-206.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 193.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 209.

⁷⁶ *Ibidem*. Przykładowo, inne procesy mogą zachodzić w organizmach żywych, inne zaś w materii nieożywionej.

⁷⁷ R. Ingarden, *Spór I*, s. 209-210. Podobne uwagi także w R. Ingarden, *Spór II*, s. 409.

⁷⁸ R. Ingarden, *Spór II*, s. 409.

⁷⁹ R. Ingarden, *Spór I*, s. 217.

ten nabywa dzięki pewnemu procesowi. Nie jest to więc ogół własności, które przedmiot ten posiada od początku swego istnienia, lecz jedynie te, które nabywa później, w wyniku zachodzenia określonych procesów⁸⁰. Takie ujęcie umożliwia stwierdzenie, że przedmiot trwający w czasie pozostaje ze sobą tożsamy, choć przyjmuje różne stany (a więc zmieniają się niektóre z jego właściwości)⁸¹. Dzięki zachodzeniu procesów (które są osobnymi przedmiotami indywidualnymi, czasowo określonymi i posiadającymi swoje własne właściwości) możliwa jest zmiana własności przedmiotów trwających w czasie⁸². Ten związek procesów z przedmiotami trwającymi w czasie może być, wedle Ingardena, dwojakiego rodzaju: procesy mogą się rozgrywać w obrębie tych przedmiotów lub też pomiędzy tymi przedmiotami⁸³.

Wreszcie pozostaje kwestia wzajemnej relacji zdarzeń i procesów. Również zdarzenia dokonują się w obrębie lub w związku z przedmiotami trwającymi w czasie i bez nich nie mogą zaistnieć. Zdarzenia jednakże wymagają dla swego istnienia także procesów. Początkiem, zakończeniem lub punktem przecięcia się dwóch procesów jest bowiem zawsze zdarzenie, a więc pewien stan faktyczny, od którego proces bierze swój początek lub ku któremu zmierza⁸⁴.

W oparciu o powyższe uwagi możemy zatem przedstawić następujący ogólny obraz powiązań pomiędzy trzema kategoriami przedmiotów indywidualnych, czasowo określonych. **Początkiem lub końcem procesu jest zawsze jakieś zdarzenie, a więc proces rozpoczyna się od pewnego stanu rzeczy lub też do niego zmierza. Aby jakkolwiek proces mógł zajść, niezbędny jest przedmiot trwający w czasie, w ramach którego lub w związku z którym taki proces będzie mógł się rozegrać. Zarazem zajście takiego procesu powoduje zmianę własności tego przedmiotu, tworząc w ten sposób nowy jego stan.**

3.4. Podsumowując, wypada podkreślić następujące cechy charakterystyczne dla Ingardenowskiego rozumienia procesu. Po pierwsze, ścisły i nierozzerwalny związek z czasem. Proces jest przedmiotem indywidualnym, czasowo określonym, a to znaczy, że nie może istnieć w sposób pozaczasowy (jak idee lub czyste jakości). Po drugie, proces jako przedmiot jest w pełni ukonstytuowany dopiero w chwili dokonania się jego

⁸⁰ *Ibidem*, s. 215-217.

⁸¹ To, co decyduje o identyczności przedmiotu trwającego w czasie, to pewien stały zespół własności, który nie podlega zmianom, a więc – wedle jednego z określeń Ingardena – „identyczne jądro przedmiotu trwającego w czasie” (*ibidem*, s. 218).

⁸² Celem uzupełnienia warto dodać, że Ingarden wyróżnia trzy typy przedmiotów trwających w czasie, a mianowicie przedmioty: (1) bezwzględnie niezmiennie, (2) podlegające zmianie pod jakimś względem oraz (3) wielokrotnie zmieniające się wedle jakiegoś rytmu (*ibidem*, s. 213). Powyższe uwagi dotyczące zmiany dotyczą tylko tych dwóch ostatnich kategorii.

⁸³ R. Ingarden, *Spór II*, s. 408.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 405.

ostatniej fazy, a więc w chwili, w której traci swoją aktualność. Oznacza to, że przez cały czas trwania procesu mamy do czynienia z przedmiotem, który dopiero się konstytuuje. Po trzecie, to konstytuowanie się polega na następstwie faz, z których tylko jedna jest zawsze aktualna. Po czwarte, proces nie może zachodzić bez przedmiotu trwającego w czasie, który jest podłożem dla tego procesu.

4. Dotychczas zaprezentowane uwagi pozwalają na przejście do głównego pytania tej pracy, a mianowicie: **czy odpowiedzialność można uznać za proces w przedstawionym tu rozumieniu?** Innymi słowy, czy odpowiedzialność to przedmiot indywidualny, czasowo określony, który konstytuuje się w ciągłym następstwie kolejnych faz, aż do osiągnięcia swej pełni wraz z przemianami ostatniej z nich?

Podjmując próbę odpowiedzi, w pierwszej kolejności przyjrzymy się samej odpowiedzialności. Ingarden wyróżnia cztery sytuacje, w których ona występuje. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z odpowiedzialnością kogoś i za coś. Oznacza to, że w obrębie tych sytuacji występują pewne stałe elementy. Nie wdając się w spór co do ich wyliczenia, przyjmijmy na potrzeby dalszych rozważań wyłącznie te, które wydają się niezbędnym minimum. Są one następujące⁸⁵: (a) **podmiot**, czyli ten, kto jest odpowiedzialny; (b) **przedmiot**, a więc to, za co ktoś jest odpowiedzialny; (c) **związek pomiędzy podmiotem i przedmiotem odpowiedzialności**.

Podmiotem, jak już była o tym mowa w pkt 2.1., **jest człowiek**, osoba ludzka wolna w swych decyzjach i czynach. Jako istota żyjąca jest ona w świetle Ingardenowskiej ontologii przedmiotem trwającym w czasie. **Za przedmiot odpowiedzialności można uznać aksjologicznie nieobojętny czyn człowieka wraz jego rezultatem** (por. pkt 2.4.). Odpowiedzialnym jest się bowiem za swoje zachowanie i jego konsekwencje. Na gruncie ontologii Ingardena zachowanie to proces, zaś jego rezultat to pewne zdarzenie, stanowiące zakończenie tego procesu. Jeżeli zatem chcielibyśmy mówić o odpowiedzialności jako pewnym procesie, to należałoby uznać, że zachodzi on pomiędzy dwoma (lub więcej) przedmiotami trwającymi w czasie, a więc osobą ludzką (jako działającym) a innymi osobami, względnie rzeczami, których w jakiś sposób zachowanie podmiotu sprawczego dotyczy.

W dalszej kolejności wypada rozważyć, czy odpowiedzialność ma strukturę fazową, a w szczególności, czy za fazy można byłoby uznać wyróżnione przez Ingardena sytuacje występowania odpowiedzialności (lub też jakiś element występujący w ich obrębie). Podjmując ten problem, zwróćmy bliższą uwagę na kwestię związku pomiędzy podmiotem i przedmiotem odpowiedzialności. Skoro mamy do czynienia z odpowie-

⁸⁵ Co do ogólnych uwag na temat struktury odpowiedzialności por. zwłaszcza J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Kraków 1996, s. 21.

działnością kogoś i za coś, to tym samym wskazuje to na istnienie pewnego powiązania pomiędzy tymi dwoma elementami. Co więcej, ten sam podmiot i przedmiot mogą wystąpić w każdej z czterech wyróżnionych przez Ingardena sytuacji odpowiedzialności. Skłania to zatem do poszukiwania źródła odmienności pomiędzy tymi sytuacjami nie w ich podmiocie lub przedmiocie, ale właśnie w owym związku. Przytoczona w pkt 2 rekonstrukcja stanowiska Ingardena pozwala na uchwycenie w przypadku każdej z sytuacji S1 – S4 pewnej cechy charakterystycznej, którą potraktować można jako treściowy opis tego, czym jest w danym przypadku powiązanie podmiotu z przedmiotem odpowiedzialności. I tak:

- 1) w przypadku bycia odpowiedzialnym (sytuacja S1) – jest nim **fakt zrealizowania** przez podmiot pewnego **czynu**;
- 2) w przypadku podejmowania odpowiedzialności (sytuacja S2) – jest nim **fakt uznania** przez podmiot **ciążącej** na nim **odpowiedzialności** i przyjęcia postawy wyrażającej gotowość spełnienia wynikających stąd wymogów;
- 3) w przypadku pociągania do odpowiedzialności (sytuacja S3) – jest nim **aktywność osoby trzeciej**, która podejmuje działania zmierzające do wyciągnięcia konsekwencji z popełnienia przez inną osobę czynu rodzącego odpowiedzialność;
- 4) w przypadku działania odpowiedzialnego (sytuacja S4) – jest nim **podejmowanie realizacji pewnego czynu przy stałym rozeznaniu jego związku ze sferą wartości** i przy świadomości ewentualnej odpowiedzialności za ten czyn.

Zdaniem Ingardena, sytuacje S1 – S3 są od siebie wzajemnie niezależne, co oznacza, że wystąpienie jednej z nich nie pociąga za sobą konieczności wystąpienia kolejnej. Fakt bycia odpowiedzialnym za określone zachowanie nie oznacza, że ktoś może zostać pociągnięty do odpowiedzialności lub też że podejmie za nie odpowiedzialność⁸⁶. Pomimo tej niezależności pomiędzy sytuacjami S1 – S3 zachodzą „związki sensowe”, które wyrażają się w następującej zależności: „Skoro jest się za coś odpowiedzialnym, powinno się również wziąć za to odpowiedzialność i zostać pociągniętym do odpowiedzialności. Gdy pomimo faktu, że ponosi się odpowiedzialność, nie podejmuje się jej czy nawet odmawia uczynienia tego, to jest się odpowiedzialnym za to, że się tak postępuje”⁸⁷. Wynika stąd, że jakkolwiek sytuacje odpowiedzialności S1 – S3 są od siebie niezależne, tym niemniej istnieje taki sposób ich wzajemnego powiązania, który, zdaniem Ingardena, powinien wystąpić, gdyż tylko wtedy będziemy mieli do czynienia z prawidłową realizacją odpowiedzialności. Tak rozumiany związek sensowy wyraża możliwość zmiany jednej sytuacji odpowiedzialności w drugą⁸⁸. Co więcej, spośród możliwych kombi-

⁸⁶ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 74.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ W konkretnym przypadku może wystąpić tylko jedna z sytuacji S1 – S3, możliwe jest jednakże wystąpienie dwóch lub trzech. W rezultacie pomiędzy tym samym podmiotem i przedmiotem odpowiedzial-

nacji wzajemnych wystąpień, tylko jedna zajmuje miejsce uprzywilejowane, a mianowicie przypadek, kiedy sytuacja S1 przekształca się w S2, doprowadzając do wypełnienia wymogów wynikających z odpowiedzialności, ewentualnie przechodząc przez sytuację S3, czyli bycia pociągającym do odpowiedzialności⁸⁹. Wyłania się tutaj zatem określony porządek następowania sytuacji odpowiedzialności. Zarazem można mówić o powinności takiego działania ze strony osoby działającej, jak i innych osób, aby doprowadzić do przekształcenia sytuacji odpowiedzialności wedle prawidłowej kolejności. Innymi słowy, podmioty zaangażowane w relację odpowiedzialności powinny dążyć do jej zmiany z sytuacji S1 poprzez S2 aż do pełnej realizacji jej wymogów, przechodząc ewentualnie przez sytuację S3. Taki wymóg formułują wartości (a zwłaszcza wzmiankowana w pkt 2.2. wartość sprawiedliwości), nakazując podjęcie stosownego działania, które pozwoli na odciążenie się od odpowiedzialności (w przypadku zrealizowania negatywnej wartości)⁹⁰. Stąd też wynika owa kolejność, od sytuacji S1, a więc od obciążenia się negatywną wartością, po S2, czyli podjęcie cięższej odpowiedzialności, aż do pełnej realizacji wynikających zeń wymogów.

Dodać zarazem należy, że powyżej zaprezentowany sposób rozumienia związku sensowego odnosi się przede wszystkim do sytuacji popełnienia przez sprawcę czynu ocenianego w sposób negatywny. Jak już wspomniano, Ingarden nie rozwinął szerzej kwestii odpowiedzialności w przypadku realizacji przez sprawcę wartości pozytywnej. W rozprawie *O odpowiedzialności* zostało zaznaczone, że w takiej sytuacji sprawca uzyskuje zasługę (na tym polega jego bycie odpowiedzialnym), zaś jej rozpoznanie, uznanie i (ewentualne) wynagrodzenie spoczywa już na osobach trzecich⁹¹. Sugerowałoby to, że nie zachodzi w takim wypadku konieczność podejmowania odpowiedzialności przez tego sprawcę lub pociągania go do niej. Tym samym uprawnia to do stwierdzenia, że omawiany tutaj związek sensowy w najpełniejszy sposób ujmuje sytuacje odpowiedzialności w przypadku realizacji wartości negatywnej.

Powyżej wskazano, że, zdaniem Ingardena, powinno dojść do przekształcenia sytuacji S1 w S2 i ewentualnie w S3. Postawić należy jednakże pytanie, jakie znaczenie ma w tym kontekście sytuacja działania odpowiedzialnego (S4)? Jako oczywiste nasuwa się spostrzeżenie, że zanim będziemy mogli uznać, że ktoś jest odpowiedzialny (sytuacja S1), niezbędne jest zrealizowanie przez niego określonego zachowania. Tym samym działanie w sposób odpowiedzialny (S4) poprzedza wszelkie dalsze sytuacje

ności sytuacja S1 może się zmienić w S2 (lub S3), zaś ta w S3 (lub S2).

⁸⁹ Jak się bowiem wydaje, nie w każdym przypadku niezbędne (lub w ogóle możliwe) będzie pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności. Podobnie wskazać można na takie sytuacje, gdy pociąganie do odpowiedzialności będzie konieczne dla prawidłowej realizacji odpowiedzialności. Odpowiedzialność karna zdaje się być tutaj wymownym przykładem.

⁹⁰ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 93 oraz *idem, Ontyczne...*, s. 92.

⁹¹ R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 93.

odpowiedzialności (S1 – S3). Jeżeli zatem sprawca ponosi odpowiedzialność rozumianą jako pewien ciężar, to tym samym wiemy, że jego działanie nie było odpowiedzialne. Jeżeli zaś jego odpowiedzialność wyraża się w uzyskaniu zasługi, to zarazem znaczy, że spełnił wymogi działania odpowiedzialnego. Na tej podstawie można wyprowadzić wniosek, że działanie w sposób odpowiedzialny (S4) istotnie warunkuje dalszy przebieg odpowiedzialności, a więc to, czy rozwinię się ona w konieczność podjęcia ponoszonej odpowiedzialności (w przypadku braku działania odpowiedzialnego i zrealizowania czynu ocenianego w sposób negatywny), czy doprowadzi do uzyskania przez sprawcę zasługi (w przypadku działania odpowiedzialnego i zrealizowania czynu w sposób pozytywny).

Niemniej jednak rola, jaką spełnia sytuacja S4, wydaje się głębsza. Z samego charakteru działania w sposób odpowiedzialny wynika, że ma ono znaczenie nie tylko przed popełnieniem zachowania, które może rodzić odpowiedzialność (pozytywną lub negatywną), ale także i po jego popełnieniu, a więc wtedy, kiedy podmiot sprawczy ustosunkowuje się do tak zrealizowanego czynu. W przypadku odpowiedzialności rozumianej negatywnie jej podejmowanie (sytuacja S2) stanowi jak przejaw działania w sposób odpowiedzialny. Podmiot rozpoznaje sytuację obciążenia odpowiedzialnością za swe złe zachowanie i podejmuje aktywność ukierunkowaną na uczynienie zadość wymogom tej odpowiedzialności. W podobny sposób wypada oceniać sytuację pociągania do odpowiedzialności (S3). Także i w tym wypadku sprawca może bądź zaakceptować ten fakt i mu się poddać, jak i przeciwstawić się mu, skutkiem czego dojdzie do zaciągnięcia nowej odpowiedzialności. Kwestia odpowiedzialnego działania (S4) pozostaje zatem aktualna w kontekście wszystkich pozostałych sytuacji odpowiedzialności. To bowiem, jaki będzie charakter działania podjętego przez podmiot sprawczy, nie tylko wpływa na dalszy przebieg już istniejącej odpowiedzialności, ale także może przyczynić się do zaistnienia nowej odpowiedzialności. Tym samym także sytuacja działania w sposób odpowiedzialny da się usytuować w ramach związków sensowych, występujących pomiędzy pozostałymi sytuacjami odpowiedzialności.

4.1. W świetle dotychczasowych rozważań można zatem udzielić odpowiedzi twierdzącej na postawione na początku tej pracy pytanie. Odpowiedzialność pozwala się ujmować jako proces.

Każde zachowanie się człowieka, które pozostaje w związku z wartościami (a dokładniej przedmiotami indywidualizującymi lub konkretyzującymi te wartości), to przejaw sytuacji S4, a więc działania odpowiedzialnego. Jako zachowanie się stanowi ono proces. Zarazem ze względu na swój związek z wartościami jest ono aksjologicznie nie-obojętne, gdyż ukierunkowane na jakąś określoną wartość. Realizując to zachowanie,

dochodzi do realizacji tej wartości – lub ogólnie: wchodzi się w interakcję z tą wartością. Skoro zatem zachowanie to, poczynwszy od momentu podjęcia decyzji aż po jej realizację, określamy mianem procesu, to wydaje się, że jak najbardziej zasadnie moglibyśmy określić tym samym odpowiedzialność, która wraz z tym działaniem się rozgrywa. Każda faza zachowania się-procesu ma bowiem swoje znaczenie aksjologiczne i swój wpływ na realizację określonej wartości. Tym samym wraz z zachowaniem się rozgrywałaby się odpowiedzialność jako odrębny, choć ściśle powiązany, proces. Oznacza to zarazem, że sytuacji S4 nie sposób określić mianem fazy odpowiedzialności rozumianej jako proces. Określenie sytuacji S4 odnosi się bowiem do całości działania odpowiedzialnego.

Opis ten pozostaje aktualny zarówno co do odpowiedzialności, którą w *Wykładach z etyki* Ingarden określa mianem odpowiedzialności przed czynem, jak i odpowiedzialności po czynie, a więc i odpowiedzialności związanej z realizacją wartości negatywnej, jak i pozytywnej. Jeżeli sprawca zrealizował swym zachowaniem negatywną wartość, to staje się odpowiedzialny (sytuacja S1). Jak już była o tym mowa, zdaniem Ingardena sytuacja ta to stan faktyczny nakładający się na sprawcę. W świetle kategorii ontologicznych możemy go określić mianem zdarzenia. Pewna osoba zachowała się w określony sposób, uzyskując jakiś rezultat. To zaistnienie aksjologicznie nieobojętne (w tym wypadku negatywnego rezultatu) stanowi właśnie zdarzenie. Kończy ono proces, jakim jest zachowanie się sprawcy, zarazem zaś rozpoczynałoby nowy proces, jakim jest nowa możliwość działania w sposób odpowiedzialny, tym razem ukierunkowanego na to, aby się od tej odpowiedzialności odciażyć. Tym samym sytuacja odpowiedzialności określana jako S1 nie stanowiłaby fazy odpowiedzialności, lecz zdarzenie rozpoczynające przebieg kolejnego procesu – odpowiedzialności. Całość zaś tego procesu znowu można z powodzeniem określić jako działanie odpowiedzialne, a więc jako sytuację S4. Niemniej jednak ze względu na jego specyfikę, jaką jest związek z wartościami negatywnymi, możliwe jest jego opisanie w sposób bardziej szczegółowy. W rezultacie można uznać, że wyodrębnienie sytuacji podejmowania odpowiedzialności (S2) i bycia do niej pociągany (S3) stanowi wyodrębnienie pewnych szczegółowych momentów tej odpowiedzialności.

5. Zaprezentowane tutaj uwagi miały na celu rozpoznanie, na ile zasadne jest ujmowanie odpowiedzialności jako procesu, biorąc za przykład koncepcję Ingardena. Rozważania te nie aspirują do miana kompletnych i wyczerpujących. Stanowią raczej próbę rozpoznania pewnego kierunku argumentacji, który starałby się połączyć ustalenia badań ontologicznych i refleksji nad odpowiedzialnością w myśli Ingardena. Udzielając pozytywnej odpowiedzi na główne pytanie tej pracy, a więc przyjmując możliwość ro-

zumienia odpowiedzialności jako procesu na gruncie myśli Ingardena, możemy zarazem podsumować dotychczasowe rozważania następującymi uwagami.

Po pierwsze, rodzaj związku pomiędzy podmiotem i przedmiotem odpowiedzialności jest na gruncie koncepcji Ingardena elementem charakteryzującym każdorazową sytuację występowania odpowiedzialności. Po drugie, związek ten może podlegać zmianom, które powodują przekształcenie jednej sytuacji odpowiedzialności w drugą. Po trzecie, możliwe jest wskazanie na oczekiwany porządek, wedle którego zmienność ta powinna przebiegać. Po czwarte, skoro istnieje pewna pożądana kolejność zmian sytuacji odpowiedzialności, tym samym zmienność ta stanowi ważną cechę charakteryzującą fenomen odpowiedzialności. Zmiana zatem nie tylko tkwi u podłoża wyróżnienia sytuacji S1 – S4, ale także jest wymagana dla realizacji odpowiedzialności. Fenomen odpowiedzialności w sposób, w jaki ujmuje go Ingarden, jawi się zatem jako coś, czego nie sposób sprowadzić do jednowymiarowego i statycznego zdarzenia, stosunku lub cechy stanu faktycznego. Przeciwnie, odpowiedzialność jest czymś, w czym jest już zadana potencia, przez co podatność na zmiany jest jej podstawową cechą charakterystyczną. Co więcej, realizacja owej potencji i dokonanie przekształceń jednej sytuacji odpowiedzialności w drugą stanowi o właściwym ustosunkowaniu się podmiotu do tej odpowiedzialności i w konsekwencji realizacji pożądanых przez tę odpowiedzialność wartości.

Odnosząc się zaś do możliwości wykorzystania niniejszych rozważań w refleksji prawnej, wypada zwrócić uwagę na dwie okoliczności. Po pierwsze, rozważania Ingardena dostarczają ogólnych teoretycznych podstaw dla mówienia o odpowiedzialności. Ingarden nie ogranicza się tutaj do jakiegoś konkretnego przypadku odpowiedzialności, lecz próbuje opisać odpowiedzialność jako taką. Z tego względu opis odpowiedzialności można z powodzeniem zastosować jako teoretyczną podstawę dla próby opisu odpowiedzialności prawnej lub jakiegoś konkretnego jej rodzaju. Po drugie, potraktowanie odpowiedzialności jako procesu zwraca szczególną uwagę na to, że odpowiedzialność jest pewną całością, która kształtuje się poprzez powiązane ze sobą fazy. Wskazuje to zatem na to, że zarówno regulacje materialnoprawne, jak i procesowe, a w przypadku prawa karnego – także i wykonawcze, łącznie składają się na to, co stanowi o realizacji konkretnego rodzaju odpowiedzialności prawnej. Sugerowałoby to zatem, że w tych wszystkich przypadkach, kiedy przedmiotem refleksji (czy to związanej z rozważaniami teoretycznymi, czy też w związku z procesem stanowienia lub wykładni prawa) staje się zagadnienie odpowiedzialności, można zastanowić się nad przyjęciem perspektywy holistycznej, starającej się uwzględnić całość poszczególnych etapów (faz) tej odpowiedzialności, które składają się na jej ostateczną realizację.

